

2657

559-

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.



# SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU

## MUZEUM NARODOWEGO

za rok 1894.



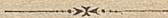
W KRAKOWIE,

DR UKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI  
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1895.



MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.



# SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU

# MUZEUM NARODOWEGO

za rok 1894.



W KRAKOWIE,

W Drukarni «CZASU» Fr. Kluczyckiego i Spółki  
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1895.

NAKŁADEM MUZEUM NARODOWEGO.

# SPRAWOZDANIE ZARZĄDU MUZEUM NARODOWEGO za rok 1894.

---

Trudno nie przyznać, że rok zeszły zapisał się tak przeważnie w kraju naszym Wystawą krajową lwowską, że wobec tego zejść musiały na drugi plan i interesować mniej krakowskie instytucje artystyczne a więc i nasze Muzeum narodowe. Nie skarżymy się na to, ale notujemy fakt, że posyłając dwie najcelniejsze ozdoby naszego Muzeum, obrazy mistrza Matejki «Hołd pruski» i «Raclawice», ogołociliśmy o tyle ściany muzealne, iż nie mogło być ono pokazywane z honorem dostojnikom, zatrzymującym się w Krakowie w drodze do Lwowa. Mijali nas wszyscy, z wyjątkiem Wielkopolan i Szlązaków, których chwilowe opustoszenie Muzeum nie odstraszało od zwiedzania zbiorowo narodowego przybytku sztuki. Wystawa lwowska nie przysporzyła dla Muzeum nowych darów, jak to miało miejsce po skończonej wystawie sztuki polskiej w Sukiennicach w r. 1887, za to możemy rachować, że wystawa retrospektywna malarstwa w pawilonie sztuki obudziła interes dla naszej instytucji, która od lat wielu gromadzi na stałe pomieszczenie dzieła malarstwa, rzeźby i fragmenta architektury dawnych i nowszych epok sztuki w Polsce.

Początek roku 1894 zaznaczył się przeciągnięciem wystawy pośmiertnej prac mistrza Matejki, jaką Zarząd Muzeum urządził w sali wielkiej. Należy to do zadań jeszcze r. 1893. Wystawa, którą zaznaczył się rok przeszły, była tak zwana Kościuszkowska, otwarta w dniu 24 Marca, zamknięta z końcem Kwietnia. Nie po raz to pierwszy poczuł się Zarząd Mu-

zeum do przypomnienia pamięci ludzkiej zebraniem pamiątek epoki, której się wiekową obchodzi rocznicę. Urządzało Muzeum wystawę Jana Kochanowskiego, Konstytucyi 3-go Maja, teraz przypadła kolej na wystawę bohatera z pod Racławic w stuletnią rocznicę, przypadającą w roku zeszłym. Skupieniem rozrzuconych wizerunków malowanych, rysowanych i sztychowanych, miniaturowych portrecików i sylwet Kościuszki, zebraniem pamiątek po nim pozostałych i dowodów nieustającej dla niego czci, dokumentów i autografów, miało się zadość uczynić nie tylko rozbudzeniu tkliwych wspomnień narodowych, ale co więcej służyć badaniom a więc i nauce. Zadanie było nie łatwe, jakkolwiek Muzeum narodowe dzięki ofiarodawcom i depozytowi Akademii Umiejętności posiadało pewną liczbę cennych okazów do takiej wystawy — po reszcie należało pukać do serc posiadaczy z prośbą o użyczenie przedmiotów na wystawę. Samo ogłoszenie w dziennikach o zamiarach Zarządu wystarczyło do nadsyłania przedmiotów cennych. Jakoż Zarząd Muzeum wyraża tu wdzięczność swą tym wszystkim, którzy pospieszyli z nadsyłaniem okazów a w szczególności Towarzystwu przyjaciół nauk w Poznaniu i jego zastępcy sekretarzowi hr. Benzestierni Engeströmowi za nadesłanie cennych wielce obrazów z galerii obrazów, Wmu Bartynowskiemu za użyczenie całej kolekcji cennych sztychów, odnoszących się do Kościuszki, Księżciu Adamowi Sapieże za nadesłanie szabli pamiątkowej Sobieskiego, własność późniejszą Kościuszki, i wielu innym z różnych stron kraju, których imiona znajdują się w drukowanym katalogu wystawy. Wystawa Kościuszkowska nie sprowadziła do Muzeum tłumów zwiedzających za biletami; ułatwiano dostęp włościanom za darmo. Koszta urządzenia zaledwie się pokryły dochodem wejścia do Muzeum przez czas trwania wystawy. Zarząd spełnił swój obowiązek i jeżeli czem cieszy się to tą pracą kilku badaczy i artystów, którzy wynieśli ztąd korzyść naukową. O wiele mniej interesowała druga wystawa nieznanych dotąd akwarell braci Siemianowskich, którą wypełniliśmy opróżnione ramy «Hołdu pruskiego» Matejki przez czas użyczenia obrazu na wystawę krajową. I tu spełnił Zarząd Muzeum dług wdzię-

czności względnie artystów amatorów z przed półwieku, podróżujących po Włoszech i notujących akwarellą wrażenia swoje z talentem nieraz do podziwienia wielkim, ile względnie zapisu testamentowego ostatniego z nich, dłużej pozostającego przy życiu, na stypendya artystyczne dla młodzieży tutejszej Szkoły sztuk pięknych. Jeżeli zastarzała nieco technika akwarell braci Siemianowskich publiczności zwiedzającej nie zawsze podobać się mogła — to fachowi znawcy przyznać musieli staranność w zdjęciu widoków i panoram, uczucie kolorystyczne zaznaczające właściwości południowego nieba. Akademii Umiejętności w Krakowie zawdzięczamy złożenie w depozyt muzealny całej kolekcji akwarell braci Siemianowskich, oraz albumy rysunkowe również amatora ś. p. Karola Hofmana z Dreżna, obdarzonego niezwykle talentem pejzażysty. Oprawne z osobna albumy odnoszą się do widoków: z Francyi, Szwajcaryi, Włoch i Niemiec, a nie braknie i widoków Krakowa. Zarządzone wystawy z przeszłości sztuki, zarówno jak okazy tego rodzaju w Muzeum stale przechowane, jeżeli są pociechą znawców, to ze smutkiem wyznać musimy, dla przeciętnej publiczności naszej, zwiedzającej Muzeum, są co najmniej obojętne. Wina to braku wykształcenia publiczności, która ani w szkołach ani w stosunkach życiowych nie ma sposobności pouczenia się o znaczeniu zebranych okazów z przeszłości sztuki w Polsce, zarówno wina braku systematycznego urządzenia zbiorów i zaprowadzenia katalogów muzealnych, któreby kierowały umysłami zwiedzających i przynosiły naukę. To też wydział muzealny na jednym z posiedzeń swych zgodził się na wniosek Dyrekcyi, aby szeregami odczytów w sali muzealnej obok zgromadzonych okazów, starać się pouczać publiczność o znaczeniu sztuki w Polsce w przeszłości dalszej i bliższej nam. Dochód z takich odczytów przypadłby na ubogich uczniach Szkoły sztuk pięknych, oni też mają się zająć uproszeniem prelegentów. O systematycznym urządzeniu Muzeum i idącym za tem skatalogowaniu drukowaniem mowy w tej chwili być nie może ze względu na szczupłość dzisiejszego pomieszczenia Muzeum narodowego. Przyszliśmy do tego, że poczynamy uważać sale muzealne wskutek gromadzących się

darów, jako skład raczej jak porządne rozmieszczenie przedmiotów. Na Radzie miejskiej podniesioną też została myśl, która w przyszłości skryształizować się może we wniosek, myśl odstąpienia drugiej części piętra Sukiennic, zajmowanego dotąd przez Tow. sztuk pięknych, na cele Muzeum narodowego. Zarząd Muzeum nie wątpi w tę przyszłość, która dozwoli na systematyczne rozmieszczenie okazów — znaną mu jest bowiem dobrze przychylność i opieka ciągła Rady miasta. Wszakże rok zeszły dobrze zanotował gorliwość Rady miasta dla Muzeum, biorącej na swój koszt asekurację dzieł sztuki całego Muzeum. Dotychczas obraz «Pochodnie Nerona» Siemiradzkiego i drobna liczba obrazów innych zabezpieczone były w tutejszem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Skromną premię płaciło też miasto, przyszła kolej, że i tę zamierzono zaprzestać wypłacać, polecając czynić to ze skromnych funduszków muzealnych. Zarząd Muzeum zastanawiając się na jednej ze sesyj, o ile wypadaloby uciec się do asekuracji ważniejszych dzieł sztuki i zbioru kamei lub nie asekurować, zapytywał Dyrekcyę Muzeów w Wiedniu i Monachium, o ile te instytucye uciekają się do assekuracji od ognia. Jakkolwiek otrzymane wiadomości, że te muzea nie asekurują swych dzieł sztuki, posiadając odpowiednie zabezpieczenie w gmachach i czujności służby, to jednak Zarząd naszego Muzeum właśnie dlatego, że gmach Sukiennic warunków bezpieczeństwa nie posiada, zgodził się na asekurację w tutejszem Tow. ubezpieczeń z warunkiem, aby starać się wyjednać, iżby premię dość wysoką płaciło miasto. Wprawdzie z sumy 201.300 złr., na jaką Zarząd Muzeum oszacował dzieła sztuki, własnością Muzeum będących — tutejsze towarzystwo podjęło się asekurować  $\frac{4}{5}$ -tą część w kwocie 161.040 złr., to zawsze premia roczna wynosi 367 złr. 20 ct. Kwotę tę Rada miasta, przychodząc w pomoc funduszowi muzealnemu, uchwaliła pokrywać z funduszków miasta. Zarząd Muzeum nie mógł zaś zgodzić się na projekta członków Rady, dążące do mniemanego zabezpieczenia od złodziei, gdyż środki dotąd zarządzane dają wszelką gwarancję z tej strony, zarówno jak



zamieszkanie kustosza obok Muzeum narodowego w sposób, jak to ma miejsce przy wielkich muzeach zagranicznych.

W zarządzie Muzeum zaszły w roku zeszłym zmiany przez powołanie w skład ściślejszego Komitetu, czyli t. zw. Wydziału, Henryka Rodakowskiego i znanego Dobrodzieja Muzeum p. Ludwika Michałowskiego. W miejsce zmarłego mistrza Matejki, tyle dla instytucji naszej zasłużonego, objął przewodnictwo Wydziału nasz znakomity artysta Rodakowski, ale Bóg powołał go do siebie po niedługim urzędowaniu, zostawiając po nim pamięć gorliwego członka Komitetu muzealnego, zasłużonego nie pod jednym względem.

Przechodzimy do sprawy powiększenia się zbiorów w roku zeszłym, rozpoczynając od działu malarstwa i zakupów obrazów i rzeźb z funduszu muzealnego. Najważniejszym dziełem jest tu obraz Aleksandra Gierymskiego «Sekwana w Paryżu», rozmiarów znacznych, który pochwyceniem chwilowego efektu światłocienia i poetycznością nastroju budzi wrażenie u miłośników nowych kierunków w malarstwie. Użyciem środków artystycznych nowych i nieznanych, fakturą pędzla, wyrывa się to dzieło z pośród innych obrazów muzealnych i jest nabytkiem znakomitym, zdaniem tych, którzy widzą w p. Gierymskim najdzielniejszego przedstawiciela w Polsce malarstwa obecnej fazy. Mały obrazek znanego artysty p. Kozakiewicza «Targ w Wieliczce» posiada wysoką zasługę subtelnego a jednak swobodnego i wdzięcznego nastrojem kolorystycznym pochwycenia typów wieśniaczych ludu okolic Krakowa. Zmarłego niedawno artysty Feliksa Szynalewskiego nabył Zarząd tyle wdzięczny obrazek «Chrystus w 12-tym roku, wychodzący z kościoła», świadczący o niemałych zasługach tego rzetelnie religijnego malarza. Nic tu puszczonego i nieokreślonego, w drobnych postaciach obrazka panuje spokojny i wdzięczny nastrój rysunkowy nieco klasyczny wprawdzie, ale właśnie stroną tą swoją podnosi się szlachetność obrazka, dziwnie nadającego się do zbiorów muzealnych. Z prac dawniejszych polskich malarzy udało się Zarządowi nabyć obrazek «Aniołek» pędzla szląskiego malarza, czynnego w Polsce, P. Franc. Molitora, autora półfresków

w kościele św. Barbary w Krakowie. Własny portret An. Grabowskiego z młodych lat udało się Zarządowi kupić za bezcen.

Do działu nowożytnego malarstwa przybyły z darów: Andrzeja Grabowskiego portret Kornela Ujejskiego. Jest to jeden z pięknych portretów zmarłego artysty tem ważniejszy dla Muzeum, że otrzymuje go ono darem znakomitego poety, który składa ten obraz swój jako dowód uznania dla Krakowa, czczącego 50-letni jubileusz zajęć poetyckich ofiarodawcy. Nie możemy przyznawać wysokich zasług artystycznych ofiarowanemu dla Muzeum z Warszawy portretowi pęzla mało znanego portrecisty p. Wiśniewskiego, przedstawiającego Dra Sommera, lekarza praktykującego w tej stolicy — ale przyjęliśmy go tem sercem, jakim go ofiarowała Wna P. z Leszczyńskich Tokarzewska. Otrzymało darem od P. hr. Tarnowskiej Muzeum do działu malarstwa z epok dawniejszych portret pastelowy ambasadora rosyjskiego w Warszawie Stackelberga; miniaturę współczesną Kościuszki z daru hr. Odrowąża z Bruxeli, oraz akwarellę gwasz pęzla Stachowicza Michała od p. prof. Leona Dembowskiego. Rodzina Rzewuskiego Walerego pejzażyk pęzla Kraszewskiego, oraz pióro, którego zasłużony autor używał.

Do działu rzeźb przybyła zakupnem piękna płaskorzeźba w marmurze kararyjskim dłuta ś. p. Marcelego Gujskiego «Anioł zabierający do nieba zmarłe pachołeta». Wielki wdzięk cechuje tę pracę wykończoną subtelnie, a jednak dziwnie szerokiego stylu i nastroju szlachtetnego tak, że ją za najpiękniejszą ze wszystkich figuralnych rzeźb Gujskiego uważać należy. Dobrym jest nabytkiem medalion w brązie księdza Kajsiewicza, wykonany przed laty w Paryżu przez Władysława Oleszczyńskiego. Z rzeźb odnoszących się do przeszłości sztuki w Polsce otrzymaliśmy darem od prof. Marconiego ze Lwowa posążek «św. Jana Chrzciciela» w alabastrze, dłuta Jednego z rzeźbiarzy lwowskich XVII wieku w charakterze renesansowych rzeźb, oraz fragment tablicy kamiennej z Piotrkowa z r. 1752 z napisem polskim. Dar to zna-

nego dobrodzieja Muzeum p. Bersohna Matyasa z Warszawy. Nabyto dwie rzeźby w drzewie religijne XVII wieku. Znakomitym nabytkiem do działu rysunków i akwarell jest rysunek oryginalny na klocku bukszpanowym, przygotowany do drzeworytowania przez mistrza Matejkę z oryginału swego, znajdującego się obecnie w zbiorach XX. Czarotoryskich. Dużo drzeworytowano z rysunków na drzewie Matejki, ale ten rysunek jest niemal jedynym, który pokazuje jak się zabierał do tego mistrz, inne popsuło dłuto sztycharza. Nie możemy brać za autentyczny rysunek Matejki z czasów młodzieńczych «sceny Konarskiego», ofiarowanej przez p. Bełzę jako oryginał. Za to Dział sztychów zwiększyły dary: od p. Władysława Fohnberga, 33 kart do gry profesora wileńskiej szkoły Rustema, rzecz dziś należąca w tym komplecie do rzadkości, oraz portrety Kościuszki z daru pp. Lepszego i Brydzińskiego z Radzyna — nabyto zaś rycinę portretu Zygmunta III. Wielki nasz dobrodziej i członek Komitetu, p. Lud. Michałowski w dalszym ciągu złożył znaczną część rycin portretów polskich do dawniejszych seryj, już tu pomieszczonych. Gmina miasta Krakowa ofiarowała do zbiorów muzealnych fotografury portretów ministra Zaleskiego, Zyblikiewicza, Adama Mickiewicza i N Pana Franciszka I. — nabyto widoki Tatr ze zdjęć Szuberta, a wydawnictwa Towarzystwa Tatrzańskiego w heliograwurach, komplet ze sztuk 20, oraz drobną rycinę Kościuszki.

Z działu litografii nabyto widoki Kijowa należące do publikacji, która nie ujrzała światła z powodu zakazu cenzury rosyjskiej. Tablice genealogiczne rodu Habsburgów wydania wiedeńskiego ofiarowała Gmina miasta Krakowa. Zbiór fotografii zwiększył się kolekcją zdjęć z prac rzeźbiarskich ś. p. Oskara Sosnowskiego, którą ofiarodawca artysta p. Wróblewski z Warszawy umyślił zwiększyć jeszcze, aby w Muzeum pozostał dowód artystycznych usiłowań zmarłego artysty. Dr Tomkowicz złożył dwie fotografie z obrazów cechowych jednego z kościołków galicyjskich. Kilka medali pamiątkowych złożyła gmina miasta, p. Górski medalik włoski religijny. Do działu pamiątek polskich zyskało darem Muzeum

liczne okazy, a przede wszystkim niesłychanie cenny pierścień brylantowy Kościuszki, zdjęty mu z palca przez Kozaków pod Maciejowicami, przechowywany z pobożnością w rodzinie Rościszewskich, złożonym został w Muzeum osobiście przez ostatniego posiadacza wraz z dowodami autentyczności i dróg, jakie przechodził. Prezes Tow. Dobroczynności Dr Ściborowski ofiarował wielki starożytny zegar szafowy roboty Curebiusa z r. 1704 z muzyką, która jednak dotąd w porządku nie jest ze względu na kosztą naprawy. Wna P. Samuelsonowa, wdowa po zasłużonym adwokacie i radcy miejskim, złożyła piękną karabelę zmarłego i wstęgi pogrzebowe. Pięknymi okazami są: pistolet XVIII wieku, ofiarowany przez pannę Annę Turek z Podgórze i kawałek włoskiej tkaniny XVI wieku z orłami i herbem Sforzów, wprawdzie w stanie zniszczonym, z daru artysty p. Czynczła. W końcu wspominamy o mundurze wojsk polskich, należącym do adjutanta piechoty wojsk polskich z r. 1831, Librowskiego. Otrzymało go Muzeum z daru Rektora Uniwersytetu lwowskiego Dra Tadeusza Wojciechowskiego.

Do działu pamiątek przybyły też banknoty Kościuszkowskie, których Muzeum posiada już znaczny zbiór. Dary to p. Emilii Prokopowiczowej z Lubowli i Dra Kamińskiego ze Stanisławowa, któremu zawdzięczamy autograf Kościuszki na dokumencie dla Babeckiego wydanym przez bohatera. List księcia Generała Czartoryskiego z r. 1821 do dramaturga Bogusławskiego z daru p. Zakrzyńskiego ze Ściejowie dopełnia to, cośmy dla Muzeum z pamiątek w r. zeszłym otrzymali.

W dziale bibliotecznym przybyły nowe roczniki wydawnictw «Gazette des Beaux Arts» i «Zeitschrift für bildende Künste Lützowa», które Zarząd prenumeruje od lat wielu, z daru zaś bratniego Muzeum w Raperswyłu dostała się nam piękna praca Korzona o Kościuszcze, publikacja wydana w stułetnią rocznicę bitwy pod Racławicami na podstawie źródeł współczesnych.

Jak widzimy ofiarność dla Muzeum nie ustaje, czyli to ma oznaczać, że interes dla niego rośnie w krakowskim społeczeństwie chcemy wierzyć, ale frekwencja publiczności skąpa bardzo przeciw temu by przemawiała. Jest ona wielka, ale w dniu nie-

dzielne gratysowe, w których tłumy szczerze wypełniają sale muzealne nieraz z wielką obawą Zarządu o całość i bezpieczeństwo okazów. Dotąd żadnych Muzeum z tego względu nie poniosło strat, dzięki zaprowadzonemu w roku zeszłym porządkowi wzbraniającemu wejścia dzieciom i niesfornym chłopakom od rzemiosł bez towarzystwa rodziców i opiekunów, oraz zamykaniu wejścia chwilowego w czasie przepełnienia, dopóki nie zrobi się miejsca dla nowych gości. Czuje Zarząd, że bez objaśnień publiczność ta prawdziwej korzyści ze zbiorów nie wyniesie, ale wobec tłumów zmieniających się, objaśnienie głosem jest niepodobnem. Niemniej jednak tłumne te zebrania obudzają interes dla Muzeum w sferach wszystkich mieszkańców Krakowa. A teraz przechodzimy do spraw finansowych, wykazu dochodów i rozchodów za rok 1894.



## Stan funduszków za rok 1894.

### DOCHODY:

	Złr.	ct.
1. Pozostałość kasowa z r. 1893*) . . . . .	961	58
2. Dotacya Rady miejskiej . . . . .	3000	—
3. Subwencya Sejmowa . . . . .	500	—
4. Subwencya miasta Wadowic . . . . .	25	—
5. Fundusz asekuracyi dzieł sztuki . . . . .	137	75
5. Dochód z biletów wejścia i katalogów . . . . .	765	90
Suma dochodów . . . . .	5390	23

### ROZCHODY:

	Złr.	ct.
1. Zakupno dzieł sztuki . . . . .	2270	10
2. Urządzenie sal, druki katalogów . . . . .	207	37
3. Frachty, gospodarcze, remuneracye . . . . .	582	35
4. Asekuracya dzieł sztuki . . . . .	137	75
5. Opał . . . . .	277	20
6. Biblioteczne . . . . .	72	60
7. Pensye i płace . . . . .	1510	—
Suma rozchodów . . . . .	5057	37

*Władysław Łuszczkiewicz,*  
Dyrektor Muzeum.

*Dr Faustyn Jakubowski,*  
Przewodniczący Wydziału.

---

\*) Fundusz obciążony zobowiązaniami w początku r. 1894.

## Projekt budżetu Muzeum Narodowego na rok 1895.

### Dochód przypuszczalny:

	Złr.	ct.
Reszta kasowa z r. 1894 . . . , . . . . .	332	86
Dotacya Rady miejskiej . . . . .	3000	—
Subwencya sejmowa . . . . .	500	—
Subwencya miasta Wadowic . . . . .	25	—
Fundusz asekuracyjny . . . . .	367	20
Przypuszczalny dochód z wejścia i katalogów . .	650	—
Razem . . . .	4875	6

### Rozchód:

Zakupno dzieł sztuki . . . . .	2000	—
Restauracya dzieł sztuki i rama . . . . .	47	86
Urządzenie sal i druki . . . . .	100	—
Opał . . . . .	300	—
Biblioteczne i introligator . . . . .	50	—
Zakupno sztychów . . . . .	100	—
Frachty, portorya, remuneracye . . . . .	400	—
Asekuracya dzieł sztuki . . . . .	367	20
Pensye i płace . . . . .	1510	—
Razem . . . .	4875	6

### Wnioski:

Rada miasta uchwali:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Zarządu Muzeum za rok 1894.
2. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z użycia funduszków za rok 1894.
3. Zatwierdza się budżet Muzeum na rok 1895.
4. Powiększa się i rozszerza lokal zajmowany dotąd przez Muzeum przybraniem sal sąsiednich na piętrze Sukiennic, dla pomieszczenia przybywających dzieł sztuki i stosownego pomieszczenia działów muzealnych.













